

5664 MIESZKAŃCÓW ZA BUDOWĄ PODIUM, 3511 GŁOSÓW NA NIE. 147028 OSÓB NIE GŁOSOWAŁO

Zbudujemy Podium

Hala Podium powstanie - zapowiedział prezydent Gliwic już kilkanaście godzin po zakończeniu konsultacji społecznych, w których budowę Podium poparło zaledwie... 3,62% uprawnionych do głosowania gliwiczian.

Frekwencja w trwających tygodni konsultacjach społecznych była bardzo niska. Na ponad 156 tysięcy uprawnionych mieszkańców, głosowało zaledwie 9242 gliwiczian. To w pewnym stopniu efekt fatalnej promocji i organizacji konsultacji. Do naszej redakcji docierały sygnały o tym, że mieszkańcy mają problem z głosowaniem. Punkty konsultacyjne w centrach handlowych otwierano dopiero o godzinie 13.00. Brakowało ulotek, a nawet prostej informacji o godzinach pracy stanowisk.

W razie braku dotacji unijnej i konieczności sfinansowania budowy przez miasto, koszt budowy przypadający na każdego mieszkańca wyniesie ponad 1600 złotych.

Mimo poważnych niedociągnięć w samych punktach, konsultacja towarzyszyła szeroko zakrojonej kampanii reklamowej, na którą wydano 72.000 złotych. Do każdego mieszkańca dotarł list od prezydenta, zachęcający do udziału w głosowaniu. Całostronnicowe reklamy ukazywały się również w kilku wybranych tytułach prasowych, w lokalnych stacjach radiowych emitowano audycje sponsorowane.

Przed rozpoczęciem konsultacji, prezydent zapowiadał, że potraktuje wyniki jako wiążące, jeśli frekwencja przekroczy lub będzie zbliżona do 10%. Mimo dość nisko ustawionej popreczki, Zygmunt Frankiewicz i tak uznał 5,9% frekwencji za sukces. Wśród nielicznych głosujących, większość – 61% opowiedziała się za budową.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, nieco zaskoczeni dziennikarze usłyszeli, że

frekwencja jest „satisfakcjonująca”. Z procedury konsultacji „jesteśmy szalenie zadowoleni” przyznał prezydent. Entuzjazmu śladową frekwencją nie ukrywał również wiceprezydent Piotr Wieczorek. – Gliwiczanie opowiedzieli się za budową

Jakie konsekwencje niesie ze sobą podjęta decyzja?

Warto pamiętać, że na obecną chwilę budowa hali nie jest wsparta środkami unijnymi, choć miasto nie rezygnuje z ubiegania się o nie, wcale nie ma pewnością czy w ostateczności prawie w całości nie będzie sfinansowana z kieszeni mieszkańców. Koszt robót budowlanych hali Podium wg najniższej oferty to 306 mln zł. Po odliczeniu podatku VAT kwota wkładu własnego miasta wyniesie 230 mln (w tym kredyt z EBI). Dodatkowo, na realizację inwestycji Ministerstwo Sportu przyznało 15 mln, co stanowi jedynie kroplę w morzu potrzeb. Zaciągnięty przez miasto kredyt to 182,5 mln zł.

halli, jest to powód do satysfakcji, jesteśmy zadowoleni.

Gdyby większość mieszkańców zgłaszała na nie, prezydent, jak stwierdził na konferencji



W skład obiektu wejdzie arena główna i hala treningowa o łącznej pojemności 14.932 miejsc stałych. W zależności od organizowanego wydarzenia możliwe jest uzyskanie dodatkowych miejsc na płytach obu hal.

Integralną częścią obiektu będzie Centrum SPA oraz centrum wspinaczkowe. Jako uzupełnienie podstawowych funkcji zaplanowane zostały obiekty gastronomiczne (punkty fast-food, restauracje), konferencyjne oraz usługowe (sklepy). Na terenie obiektu dostępnych będzie również 928 miejsc parkingowych.

prasowej, nie zdecydowałby się na podpisanie umowy kredytowej i hali Podium by nie było.

W tej chwili wiadomo, że postępowanie przetargowe zakończy

się na przełomie stycznia i lutego 2013 roku. Prace budowlane miałyby się rozpocząć jeszcze przed wiosną. Hala Podium ma być gotowa w połowie 2015 roku.

REKLAMA

Książki pod choinkę!
od Muzeum w Gliwicach

Dziewczyna z Gliwic
i inne opowiadania o miłości Gliwic
w czasie wojny trzynastoletniej

Germania
historia polityczna
na obszarze Śląska 1471-1648

Jerzozwierz

Willa Caro, ul. Dolnych Wałów 8a
www.muzeum.gliwice.pl

Po pięknej XIX-wiecznej willi pozostała sterta gruzu. Zły stan techniczny obiektu przy ul. Barlickiego potwierdzi Wojewódzki Konserwator Zabytków i wydał zgodę na jego wyburzenie.



Klasykistyczna willa pozostała więc już tylko na widokówkach i zdjęciach.

Wyburzony budynek powstawał w latach 1881-1888.



Jego pierwszym właścicielem i użytkownikiem był Frantz Traufeld mistrz ciesielski. Na razie nie wiadomo, co powstanie w miejscu zburzonej willi. Wbrew wcześniejszym,

nieoficjalnym zapowiedziom, nie doszło do konferencji prasowej, podczas której właściciel działki, prezes spółki Wasko miał poinformować o swoich planach.

Gliwice/Zabrze + Pyskowice



Takiego tańca chcemy więcej!

Pierwsze taneczne kroki stawiały na scenie jako małe szkraby. Dziś są młodymi artystami, mającymi na swoim koncie bogaty dorobek sukcesów. Sandra, obie Dominiki, Agaty i Magdy, Patrycja, Dominika, Justyna, Monika, Marysia, Jesika, Ela, Agnieszka, Michał i Tomek – tancerze z zespołu Alacarte, obchodzącego w tym roku jubileusz 10 lat pracy artystycznej. Nie byłoby jednak powodów do świętowania, gdyby nie założycielka i instruktorka – Anna Hampel.



Wszystko ma jakiś swój początek, dla zespołu wyznaczyła go data 1 października 2002 roku... Przed Alacarte były grupy Erem, Amest i Arabesqa, jeszcze wcześniej w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu, pod okiem Anny Hampel tańczyły wielkie, choć nie z nazwy, Miniaturki.

Każdy późniejszy sukces okupiony był wyrzeczeniami, potem i łzami. Ale zaowocował w przyszłości, zarówno falą zwycięstw zespołu, jak i indywidualnym wyborem drogi zawodowej - Małgosia Ogórek, która swoją „karierę taneczną” rozpoczęła właśnie w Ameście, obecnie tańczy w Teatrze Tańca DF w Krakowie.

Ból mięśni, kontuzje, siniaki, śmiech do rozpuku, trzask drzwi po awanturze, uściski, krzyki radości i złości,

problemy szkolne i życiowe to wszystko towarzyszy nam od 10 lat – wspomina Anna Hampel. - Od 10 lat Młodzieżowy Teatr Tańca Alacarte i ja tworzymy jedną całość. Beze mnie nie byłoby ich, a bez nich nie byłoby mnie. Zaczynały jako małe dziewczynki - Sandra, Dominika i Patrycja miały 6 lat jak stawały pierwsze kroki na sali baletowej. Każdy kto przez chwilę brał udział w życiu zespołu został w nim kawałek swojego serca i duszy – mówi instruktorka, nie ukrywając wzruszenia.

Z początku dzieci i instruktorka uczyli się od siebie nawzajem. Potem stanowili dla siebie inspirację. Wysiłek wynagrodziły im zwycięstwa w kolejnych konkursach – lista zebranych przez młodych tancerzy laurów jest iście imponująca: sześć wyróżnień,

jedno szóste miejsce, jedno czwarte miejsce, czterdzieści trzecich miejsc, trzynastę drugich miejsc, czterdzieści dwa pierwsze i dziesięć Grand Prix.

Alacarte to moja pasja, to mój żywioł, to mój świat, to moje dzieci! – wyznaje Anna Hampel. - To dzięki nim wiem, że to co robię ma sens. Wszystkie wyjazdy, godziny spędzone na sali baletowej, wszystko to łączy, zbliża i nie pozwala odejść (choć nieestety musimy dokonywać takich wyborów). Kawalek mnie jest w każdej z „Alacartek”, a one wszystkie są w moim sercu.

Swoją jubileusz Alacarte świętowało 1 grudnia w pyskowskim MOKiS. Tło do wspomnień zapewnił przygotowany specjalnie na tę okazję performance „Zwierciadło wspomnień”, który ukazywał dotychczasowy dorobek arty-

styczny zespołu. Spektaklem „Myśli niespójne” zainaugurował natomiast pracę nad kolejnym wyznaniem – teatrem tańca.

Chciałabym bardzo mocno podziękować przede wszystkim rodzicom, którzy mi zaufali i zawsze mnie wspierali w dążeniu do celu, dyrektorowi Henrykowi Sibielskiemu i Ewie Swatowskiej – głównej księgowej, za przychyłość,

Agacie Sitarek, że pozwoliła mi rozwinąć skrzydła (choć byłaam dopiero początkującym instruktorem), Adamowi Wójcikowi, że dzielnie znosił moje pomysły i czuwał, żebym za bardzo „nie odleciała”, Januszowi Kellerowi i Leonowi Stronczykowi, za realizację moich pokręconych myśli, Beacie Antosik za opiekę i piękne zdjęcia, kierowcom Darkowi i Rafałowi Pieszek za to, że za-

wsze nas dowiodą do celu i Agnieszce Kazubek za wsparcie medialne wylicza instruktorka. - Dziękuję! I już na sam koniec dziękuję tym moim małym dziewczynkom, które teraz wkraczają w dorosłość - pamiętajcie, że zawsze jestem z wami, uwielbiam was! Dla wszystkich: „taniec jest jak jedzenie czekolady - z każdą chwilą chcemy więcej”.

Festyn u Św. Mikołaja

Dwa dni - 8 i 9 grudnia, parafianie i pozostali mieszkańcy Pyskowiec świętowali „imieniny” parafii pw. Św. Mikołaja. Wypełnione po brzegi kramy i stragany, a także bogaty program artystyczny, obudziły nie tylko patrona parafii, ale również ducha świąt Bożego Narodzenia.



Św. Mikołaj w te dni uśmiechał się zapewne szeroko z niebiosów (o tak, wcale nie z Laponii). Thumnie przybyli goście i przygrywający im, czasem dla podniesienia nastroju a czasem dla rozgrzewki artyści, musieli uradować uwiel-

bianego przez dzieci Świętego. Nie dziwił się On jednak zbyt przyzwyczajony do tego, że mieszkańcy Pyskowiec chętnie WSPÓLNIE świętują. Gdyby wydarzenie to opisał skrupulatny kronikarz, nie zapomniaby odnotować

faktu, że mistrzostwem wykazały się gospodynie, które przygotowały aromatyczny bigos, rozplywające się w ustach ciasta, rozdawane „z sercem” pierniki i rozgrzewającą brzuchy grochówkę. Zapisałby też zapewne, że znakomity był przygotowany na tę okazję program i tworzący go artyści: orkiestry dęte z Huty Łabędy i z Rudna, śpiewający koledy i pastorałki laureaci Konkursu organizowanego przez MOKiS, dzieci ze scholi NicWielkiego i Cantamus Domino, Marcin Kowarski czy Jacek Kierok ze Śląskiej Falli. Nie zabrakło również – co skryba uwieczniłby w kronice – gwiazd szklanego ekranu, zespołu The Chance, finalisty programu X Factor. Ocierając ukradkiem łezkę, wspomniaby też o wyjątkowo wzruszającym

rodzinnym występie Piotra Frankowskiego i jego córki, Roksany (laureatki programu Must be The Music), w wykonaniu których piosenka Louisa Armstronga „What a wonderful Word”, na długo pozostała w pamięci słuchaczom w pamięci. Wielkim zaniedbaniem kronikarza byłoby, gdyby nie dokonał wpisu informującego Czytelników, że wspinała zabawę goście festynu zawiązują Samorządowi Miasta, Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Sportu oraz księdzu Proboszczowi Janowi Podstawce, pyskowszczanom, którzy dołożyli starań, by dzień ten stał się wyjątkowy i tym wszystkim, którzy przybyli na odpust, by razem rozpocząć przygotowania do Bożego Narodzenia.

Wszystkim Pyskowszczanom oraz czytelnikom „Gazety Miejskiej” z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy radości, zdrowia, spokoju i ciepła rodzinnego przy wigilijnym stole oraz wszelkiej pomyślności w roku 2013!

Rada Miejska
Burmistrz Pyskowice

